Józef – wzór rozwoju duchowego

Od sługi do pana

„Lecz teraz nie trapcie się ani nie róbcie sobie wyrzutów, żeście mnie tu sprzedali, gdyż Bóg wysłał mnie przed wami, aby was zachować przy życiu” — 1 Mojż. 45:5.

Józef był wybitną postacią, obrazem na Pana Jezusa i wzorem do naśladowania dla uczniów Chrystusa. Zapisy Słowa Bożego nie precyzują, w jaki sposób kształtował się wyjątkowy charakter Józefa. Dowiadujemy się jedynie, jak objawiał się on w różnych sytuacjach, które spotykały Józefa.

Możemy przypuszczać, że jako syn Jakuba, Józef spędzał czas, słuchając opowieści swojego ojca o Panu Bogu i postępowaniu swojego ojca wobec dziadka Józefa – Izaaka oraz pradziadka – Abrahama. Te opowieści, włączając w to sen Jakuba o drabinie wiodącej do nieba, prowadzenie Jakuba przez Pana Boga do i z Paddan-Aram, a także pomoc Boża w przezwyciężeniu wielu doświadczeń, które spotykały Jakuba, mogły stworzyć w głowie Józefa obraz charakteru, który podobał się Panu Bogu.

Józef był pierwszym synem ukochanej żony Jakuba, Racheli. Już w młodym wieku – mając zaledwie 17 lat – okazał swoją prawość, kiedy „donosił Józef ojcu ich, co o nich mówiono złego” (1 Mojż. 37:2). Ponadto „Izrael kochał Józefa najbardziej ze wszystkich synów swoich, ponieważ urodził mu się na starość. Sprawił mu też długą szatę z rękawami. Bracia jego widzieli, że ojciec kochał go więcej niż wszystkich jego braci, nienawidzili go, więc i nie umieli się zdobyć na dobre słowo dla niego” (1 Mojż. 37:3-4).

Szczerość Józefa oraz wyróżnianie go przez ojca postawiło go w trudnej sytuacji wobec braci. Możemy z tego wyciągnąć wniosek, że stronniczość i faworyzowanie na podstawie cielesnych kryteriów jest grzechem i prowadzi do problemów (Jak. 2:1-4, 9). Niemniej jednak Pan Bóg wiedział, że ta sytuacja rodzinna przyczyni się do spełnienia Jego planu uczynienia z potomstwa Abrahama wielkiego narodu.

Sen Józefa

Bracia Józefa nie okazywali mu życzliwości. Niemniej jednak „miał Józef sen i opowiedział go braciom swoim, oni zaś jeszcze bardziej go znienawidzili […]. Oto wiązaliśmy snopy na polu; wtem snop mój podniósł się i stanął, a wasze snopy otoczyły go i pokłoniły się mojemu snopowi. Rzekli do niego bracia: Czy chciałbyś naprawdę królować nad nami?” (1 Mojż. 37:5, 7-8).

Z perspektywy rodzinnej, decyzja Józefa o podzieleniu się tym snem była nierozważna, gdyż mógł przewidzieć, że wywoła to wrogość słuchaczy. Być może był wtedy jeszcze młody i naiwny. Jego bracia prawidłowo odczytali znaczenie tego snu, a przez to jeszcze bardziej znienawidzili Józefa. Niemniej jednak ten sen był jedną z Bożych obietnic, które dawały Józefowi siłę w trudnych chwilach, gdy musiał samotnie stawić czoła doświadczeniom w Egipcie.

„Potem [Józef] miał jeszcze inny sen i opowiedział go braciom swoim. Powiedział: Miałem znowu sen: oto słońce, księżyc i jedenaście gwiazd kłaniało mi się. Zgromił go ojciec i rzekł do niego: Czyż więc ja, matka twoja i bracia twoi mielibyśmy przyjść i pokłonić ci się do ziemi? Wtedy zazdrościli mu bracia, lecz ojciec jego zachował to słowo w pamięci” – 1 Mojż. 37:9-11. Pan Bóg ponownie przekazał Józefowi sen o jego przyszłym wywyższeniu, aby wzmocnić go podczas jego pobytu w Egipcie. Kiedy Józef opowiedział o tym swojej rodzinie, ojciec go zganił, a zazdrość jego braci jeszcze bardziej się nasiliła.

Gdy jednostki są wyróżniane przez Boga, samolubstwo i zazdrość mogą wkraść się do serc innych, tak jak stało się to w przypadku braci Józefa. Ostatecznie bracia zostali uratowani przez Józefa, który panował nad nimi, choć przez wiele lat nic na to nie wskazywało. Z doświadczenia Józefa powinniśmy wyciągnąć dwie nauki: po pierwsze, nie chwalmy się otrzymanymi błogosławieństwami, aby nie pobudzać zazdrości u innych, a po drugie, gdy widzimy, że ktoś jest wyróżniony, nie reagujmy zazdrością, lecz cieszmy się z jego powodzenia. Taka postawa rozwija sprawiedliwość w naszym charakterze i przynosi błogosławieństwo.

„Rzekł [Jakub] do niego [Józefa]: Idź więc i zobacz, jak się mają bracia twoi i co się dzieje z trzodą, i przynieś mi wiadomość. I wyprawił go z doliny Hebronu; a on przybył do Sychemu” (1 Mojż. 37:14). To, co zrobił Jakub, postawiło Józefa w bardzo niebezpiecznej sytuacji. Relacja pomiędzy Jakubem, jego synami oraz Józefem przypomina nam słowa apostoła Pawła zapisane w Efezj. 6:4: „A wy, ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu dzieci swoich, lecz napominajcie i wychowujcie je w karności, dla Pana”. W pewnym stopniu upodobanie Jakuba spowodowało, że dziesięciu jego synów stanęło przeciwko Józefowi, po czym Jakub wydał Józefa na ich łaskę. Naśladowca Pana Jezusa powinien być bardziej rozważnym rodzicem.

„A gdy Józef przyszedł do braci swoich, ściągnęli z Józefa szatę jego, szatę z długimi rękawami, którą miał na sobie, pochwycili go i wrzucili go do studni” (1 Mojż. 37:21-22). Pozbawiony opieki ojca Józef doświadczył wściekłości swoich braci w całej pełni.

Jednakże Pan Bóg pokierował losem Józefa poprzez dwóch z jego braci. „A gdy to usłyszał Ruben, chciał go [Józefa] wyrwać z ich ręki i rzekł: Nie zabijajmy go. Potem Ruben rzekł do nich: Nie przelewajcie krwi, wrzućcie go do tej studni na pustkowiu, ale nie podnoście na niego ręki. Chciał [Ruben] go bowiem wyratować z ich rąk i przyprowadzić do ojca” (1 Mojż. 37:21-22). Ruben chciał uratować życie Józefa i zwrócić go ojcu, Jakubowi, jednak Pan Bóg miał inne zamiary względem Józefa. Mimo wszystko Ruben pomógł ocalić życie Józefa.

Józef sprzedany

Następnie „rzekł Juda do braci swoich: Jaki pożytek z tego, że zabijemy brata naszego i zataimy, żeśmy go zabili? Chodźcie, sprzedajmy go Ismaelitom. Nie podnośmy na niego ręki naszej, gdyż jest on bratem naszym i z ciała naszego. I usłuchali go bracia” (1 Mojż. 37:26-27). W rezultacie Józef znalazł się w drodze do Egiptu, gdzie Pan Bóg chciał go umieścić, aby w przyszłości ocalić całą jego rodzinę. Sprzedanie Józefa Ismaelitom, potomkom Hagar, jest trafnym obrazem tego, jak cielesny Izrael stanie się odpowiedzialny za śmierć pozafiguralnego Józefa – Pana Jezusa.

Przeżywając to doświadczenie, Józef odczuwał prawdziwy strach. W późniejszym czasie jego bracia przywoływali to, jak bardzo był przerażony. „Zaiste, zgrzeszyliśmy przeciwko bratu naszemu, bo widząc utrapienie duszy jego, gdy nas błagał, nie usłuchaliśmy go” (1 Mojż. 42:21). Podobnie trudne doświadczenia są konieczne, aby przygotować Chrystusa i Jego naśladowców do dzieła błogosławienia wszystkich plemion ziemi. „Musimy przejść przez wiele ucisków, aby wejść do Królestwa Bożego” (Dzieje Ap. 14:22). Tak jak Józef, możemy przestraszyć się, lecz jeśli nie stracimy naszej wiary w Boże miłosierdzie i obietnice, dzięki doświadczeniu zwyciężymy.

„Potyfar, dworzanin faraona, dowódca straży przybocznej, Egipcjanin, kupił go [Józefa] od Ismaelitów, którzy go tam przywiedli. Pan jego widział, iż Bóg jest z nim i sprawia, iż we wszystkim, co czyni, ma powodzenie. Józef zdobył jego życzliwość i służył mu. Powołał go więc na zarządcę domu swego i powierzył mu całe swoje mienie” (1 Mojż. 39:1, 3-4). Pan Bóg błogosławił Józefowi, dlatego też jego pan, Potyfar, powierzył wszystkie sprawy opiece Józefa i dzięki temu również sam otrzymał błogosławieństwa. W tym wszystkim Józef nadal pozostawał prawym człowiekiem. Nie wykorzystał samolubnie błogosławieństwa Bożego ani nie poddał się pokusie dobrobytu.

To przypomina nam o Panu Jezusie, który uniżył samego Siebie, aby stać się ciałem, które miało być doskonałą ofiarą okupową za Adama (1 Tym. 2:5-6). Dodatkowo przypomina nam to pierwszą pokusę, której musiał stawić czoła Pan Jezus, aby użyć swojej mocy, by przemienić kamienie w chleb, ponieważ łaknął (Mat. 4:3-4). Podobnie Pan Bóg obdarza nas błogosławieństwami dla naszego dobra duchowego. Musimy opierać się pokusie wykorzystywania ich w samolubny sposób, dla zaspokojenia doczesnych potrzeb.

Józef oskarżony

Powodzenie Józefa przyciągnęło uwagę żony Potyfara. „Po tych wydarzeniach żona pana jego zwróciła uwagę na Józefa i rzekła: Połóż się ze mną! Ale on nie chciał i rzekł do żony pana swego: Oto pan mój [Potyfar] nie odmówił mi niczego oprócz ciebie, bo ty jesteś żoną jego. Jakże miałbym więc popełnić tak wielką niegodziwość i zgrzeszyć przeciwko Bogu?” – 1 Mojż. 39:7-9.

Józef zawdzięczał Panu Bogu powodzenie i pozycję, jaką zajmował. Jak mógłby samolubnie skorzystać z niej, grzesząc przeciwko Panu Bogu i Potyfarowi, swojemu panu? Prawość Józefa była ugruntowana, pomimo nieustających usiłowań żony Potyfara, aby go uwieść. Ona miała nadzieję, że w końcu uda się go złamać (1 Mojż. 39:10). Przypomina nam to o tym, jak istotne jest napomnienie świętego Pawła: „prostujcie ścieżki dla nóg swoich, aby to, co chrome, nie zboczyło, ale raczej uzdrowione zostało” (Hebr. 12:13).

W końcu żonie Potyfara udało się spotkać z Józefem, gdy inne osoby znajdowały się na zewnątrz i próbowała zmusić Józefa, aby się z nią położył. Józef jednak uciekł. Odrzucona przez Józefa, oskarżyła go o gwałt przed służbą, a później przed swoim mężem. „Przyszedł do mnie ten sługa, Hebrajczyk, którego sprowadziłeś do nas, aby poswawolić ze mną. Lecz gdy krzyczałam głośno i wołałam, zostawił szatę swoją u mnie i uciekł na dwór. Gdy pan usłyszał słowa swej żony, które mu powiedziała, mówiąc: Tak to postąpił ze mną twój niewolnik, rozgniewał się bardzo” (1 Mojż. 39:17-19).

Żona obwiniła Potyfara o przyczynienie się do tej sytuacji, wzbudzając w nim gniew i zmuszając go do ukarania Józefa za rzekome przestępstwo. Potyfar kazał wtrącić Józefa do więzienia, co sugeruje, że mógł wątpić w zarzuty skierowane wobec swojego sługi. Mimo że Józef był niewinny, został upokorzony poprzez więzienie, co przypomina nam o uniżeniu się naszego Pana aż do śmierci krzyżowej (Filip. 2:8).

Józef nie stracił jednak wiary w Pana Boga, ani w Jego obietnice. Pan nadal był z Józefem, dzięki czemu zyskał on przychylność nadzorcy więzienia. „Toteż przełożony więzienia powierzył Józefowi nadzór nad wszystkimi

więźniami, którzy byli w więzieniu. Wszystko, co tam się działo, działo się pod jego nadzorem […] gdyż Pan był z nim i sprawił, że szczęściło mu się we wszystkim, cokolwiek czynił” – 1 Mojż. 39:21-23.

Józef z pokorą przyjął takie położenie, a dzięki temu, Pan Bóg błogosławił wszystkiemu, co Józef czynił. W ten sposób zyskał sobie znaczącą pozycję w więzieniu. „Po tych wypadkach zdarzyło się, że podczaszy króla egipskiego i piekarz zawinili przeciw panu swemu, królowi egipskiemu. Faraon […] oddał ich pod straż w domu dowódcy straży przybocznej, tam, gdzie Józef był więźniem. A dowódca straży przybocznej przydzielił im Józefa, aby im posługiwał, gdy już pewien czas byli w więzieniu” – 1 Mojż. 40:1-4.

Poprzez te wydarzenia Pan Bóg miał doprowadzić Józefa do stanowiska, dzięki któremu będzie mógł ocalić swoją rodzinę. Pan Bóg zesłał podczaszemu i piekarzowi faraona sny, które przepowiadały ich dalszy los. Widząc, że byli przygnębieni, Józef chciał dowiedzieć się, co się stało, a później wyłożył znaczenie ich snów. To pokazuje kolejną cechę charakteru Józefa: troskę o innych, znajdujących się w gorszym położeniu, niż on sam. Przypomina nam to troskę Pana Jezusa o rodzaj ludzki, którą wziął na siebie. „Lecz on nasze choroby nosił, nasze cierpienia wziął na siebie. Lecz on zraniony jest za występki nasze, starty za winy nasze. […] a jego ranami jesteśmy uleczeni” – Izaj. 53:4-5. Podobnie i my powinniśmy zawsze być w pogotowiu, by nieść pomoc i zachętę tym, którym wiedzie się gorzej niż nam. „A my, którzy jesteśmy mocni, winniśmy wziąć na siebie ułomności słabych, a nie mieć upodobania w sobie samych” – Rzym. 15:1.

Józef poprosił podczaszego faraona, by wspomniał o nim przed faraonem, kiedy zostanie przywrócony do swojej dawnej pozycji. Prosząc o to, Józef nie uskarżał się na swoich braci, Potyfara czy nawet żonę Potyfara. „Uprowadzono mnie bowiem podstępnie z ziemi Hebrajczyków, a tutaj także nie uczyniłem nic złego, za co by mnie miano wtrącić do więzienia” – 1 Mojż. 40:15. Józef nie pokusił się o popełnienie grzechu złorzeczenia. Zauważył, że to kierownictwo Pana Boga doprowadziło do tego, że znalazł się w Egipcie i oczekiwał cały czas, aby obietnice Boże wobec niego się wypełniły.

Lekcja dla nas

Józef służy jako doskonały przykład dla nas. Kiedy napotykamy trudności, bardzo łatwo popaść w grzech złorzeczenia. W Mannie z trzynastego grudnia brat Russell napisał komentarz odnośnie do tego, jaką postawę powinniśmy prezentować w tej kwestii: „To znaczy, uznawszy jakieś rezultaty za dobre i mając świadomość, że byliśmy do nich prowadzeni przez Boską opatrzność, powinniśmy szlachetniej myśleć, być bardziej wspaniałomyślni i uprzejmi wobec tych, którzy stali się instrumentami opatrzności, mimo że mogli oni być nauczycielami wbrew własnej woli lub, jak bracia Józefa, pragnęli w rzeczywistości czegoś wręcz przeciwnego”.

Niemniej jednak nie nadszedł jeszcze czas wyzwolenia Józefa. Podczaszy zapomniał o jego prośbie i dopiero po ponad dwóch latach powiadomiono faraona o Józefie. Józef wytrwał ten czas i nadal pozostał wierny Panu (zobacz: komentarz Manny z czwartego stycznia). Kiedy w końcu nadszedł czas oswobodzenia Józefa z więzienia, Pan zesłał faraonowi dwa sny, które pokazały, że Egipt i otaczające go okolice będą cieszyć się siedmioma latami urodzaju, po których nadejdzie siedem lat wielkiego głodu. Żaden z mędrców egipskich nie mógł wyjaśnić tego snu i wtedy podczaszy przypomniał sobie o tym, co Józef uczynił dla niego i powiadomił o tym faraona (1 Mojż. 41:1-3).

„Wtedy faraon kazał sprowadzić Józefa, wyprowadzono go więc śpiesznie z więzienia. A gdy się ostrzygł i zmienił szaty, przyszedł do faraona. Wtedy faraon rzekł do Józefa: Miałem sen, […] ale o tobie słyszałem, że gdy usłyszysz sen, umiesz go wyłożyć. Józef odpowiedział faraonowi: Nie w mojej to mocy, lecz Bóg udzieli faraonowi pomyślnej odpowiedzi” (1 Mojż. 41:14-16). Znalazłszy się w centrum uwagi, Józef wykazał swoją pokorę, oddając Panu Bogu całą zasługę wyjaśnienia tych snów. Przypomina nam to wielką pokorę Pana Jezusa, pomimo że był On Synem Bożym. „Rzekł do niego Jezus: Dlaczego zwiesz mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden Bóg” (Łuk. 18:19).

Faraon powtórzył Józefowi swój sen (1 Mojż. 41:17-24). „Wtedy rzekł Józef do faraona: Sny faraona oznaczają jedno i to samo. Bóg oznajmia w nich faraonowi, co zamierza uczynić […]. Nadejdzie teraz siedem lat wielkiej obfitości w całej ziemi egipskiej, a po nich nadejdzie siedem lat głodu i zapomną, że była wielka obfitość w ziemi egipskiej, i głód wyniszczy ziemię […]. Niech więc faraon upatrzy teraz męża rozsądnego i mądrego i niech ustanowi go zarządcą całej ziemi egipskiej” – 1 Mojż. 41:25,29-30,33.

Pan Bóg natychmiast objawił Józefowi znaczenie snów. Oba sny pokazywały, że Pan Bóg zamierzał zesłać siedem lat urodzaju, a następnie siedem lat głodu. Józef nie wiedział, że poprzez Boże kierownictwo, lata głodu sprowadzą jego rodzinę do Egiptu w poszukiwaniu żywności, a dzięki temu znów się z nim połączą. Józef zakończył swoją interpretację tym, co Pan Bóg oczekiwał od faraona. „Niech faraon działa i niech ustanowi namiestników nad krajem i zbiera piątą część urodzajów w ziemi egipskiej przez siedem lat obfitości. Niech nagromadzą wszelkiej żywności podczas tych dobrych lat, które nadejdą […] i przechowują ją. Żywność ta będzie zapasem dla kraju na siedem lat głodu, które nastaną w ziemi egipskiej, i kraj nie będzie wyniszczony przez głód” – 1 Mojż. 41:34-36.

Pobudzony przez wpływ tych snów, pewność ich znaczenia, a także sugestię, aby ustanowić zarządcę do gromadzenia zboża przez lata urodzaju, faraon wyniósł Józefa do pozycji swojej prawej ręki i ustanowił go namiestnikiem. W fakcie, że Józef sam nie zaproponował siebie do tej roli, widzimy jego pokorę. „Rzekł tedy faraon do dworzan swoich: Czy moglibyśmy znaleźć innego męża, który miałby ducha Bożego tak jak ten? Do Józefa zaś faraon rzekł: Skoro Bóg oznajmił ci to wszystko, nie ma nikogo, kto by był tak rozsądny i mądry jak ty. Ty będziesz zarządzał domem moim, a do poleceń twoich będzie się stosował cały lud mój, tylko tronem będę większy od ciebie” – 1 Mojż. 41:38-40.

Fakty, że Józef posiadał „ducha Bożego” oraz że Pan Bóg informował go o swym planie, zadecydowały, że faraon to właśnie jego uznał za najodpowiedniejszą osobę na stanowisko namiestnika. Boży duch przebywał w Józefie, czyniąc z niego gotowe i użyteczne narzędzie w Boskim ręku. Widzimy w tym piękny obraz na Pana Jezusa, posiadającego ducha Bożego bez miary (Jan. 3:34), oraz „jak Bóg namaścił go Duchem Świętym i mocą, jak chodził, czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkich opętanych przez diabła, bo Bóg był z nim” (Dzieje Ap. 10:38). Tak jak Józef oraz nasz Pan, musimy być przepełnieni duchem Bożym (Efezj. 5:18), aby służyć Panu Bogu we właściwy sposób z szacunkiem i czcią (Hebr. 12:28).

Bracia Józefa

Kiedy rozpoczął się głód, bracia Józefa udali się do Egiptu, aby zakupić żywność, gdzie spotkali Józefa, nie wiedząc, że to jest on. Józef obchodził się z nimi tak, aby sprawdzić, czy ich serca zmiękły od czasu, gdy sprzedali go do niewoli. Józef ostatecznie wyjawił im, kim naprawdę jest. „Józef zaś rzekł do braci swoich: Zbliżcie się, proszę, do mnie! A gdy się zbliżyli, rzekł: Jam jest Józef, brat wasz, którego sprzedaliście do Egiptu. Lecz teraz nie trapcie się ani nie róbcie sobie wyrzutów, żeście mnie tu sprzedali, gdyż Bóg wysłał mnie przed wami, aby was zachować przy życiu. Bóg posłał mnie przed wami, aby zapewnić wam przetrwanie na ziemi i aby wielu zostało zachowanych przy życiu” – 1 Mojż. 45:4-5,7.

Józef nie chciał się zemścić na nich ani na ich bliskich za przestępstwo, którego się dopuścili wobec niego. Zrozumiał i przyjął, że to Pan Bóg postawił go na takim stanowisku, więc odpowiedział na to zgodnie z Bożym duchem. Jest to piękny obraz na ziemską misję Pana Jezusa, którą zrealizował, aby położyć swoje cielesne życie jako okup za Adama, aby dzięki temu Izrael i rodzaj ludzki mogli otrzymać wyzwolenie.

Wiara, prawość, pokora i posłuszeństwo Józefa wspaniale przedstawiają charakter naszego Pana, Jezusa Chrystusa, który umożliwił Mu stać się wtórym Adamem, duchem ożywiającym (1 Kor. 15:45). Obyśmy jak najlepiej naśladowali charakter Józefa, abyśmy dzięki temu mogli mieć udział z naszym Panem w dziele wielkiego wyzwolenia wszystkich ludzi.

Kuenzli Ernie (USA)